

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

SPRAWOZDANIE Nr 117
z dnia 13 lutego 1940 r.

Sprawozdanie zawiera stron 20.

Skrót Sprawozdania

Polscy jeńcy wojenni i osoby cywilne giną masowo na skutek mrozu przy transportach w wagonach kolejowych. C.I.D. podaje szereg nowych wiadomości o potwornym traktowaniu przez Niemców polskich jeńców wojennych oraz ludności cywilnej, w tym także inwalidów wojennych i dzieci. Jeńcy są głodzeni w obozach. W świetle tych jak i poprzednich wiadomości znanych światu o barbarzyństwie niemieckim ostatnie oświadczenie Franka jest cyniczną próbą zakrycia prawdy o rzeczywistych stosunkach w Polsce. Frank usiłuje wywołać wrażenie że na terenie tzw. gubernatorstwa Niemcy wykazują "dobrą wolę". Fakty przeczą temu i stwierdzają stan wręcz przeciwny. Frank nie wspomina o ziemiach zachodnich, z których Niemcy jako z tzw. obszarów "inkorporowanych" chcą zupełnie wysiedlić ludność polską. Te "porządki" niemieckie zaprowadzane gwałtownie w Polsce budzą oburzenie na całym świecie. Ostatnio bardzo ostro potępia ten system i niemieckie metody szwajcarska "National-Zeitung". "Le Temps" pisze dziś z powołaniem się na cytowany przez nas w swoim czasie artykuł "Neue Zürcher Zeitung", że Niemcom nie uda się zgermanizować ziem polskich mimo oczywistych wielkich szkód i krzywd, które dzisiaj wyrządzają. Ani Polska ani alianci nie uznają osadnictwa niemieckiego i wszyscy Niemcy będą musieli opuścić ziemie polskie. Prasa donosi o wielkiej fali oburzenia w Ameryce z powodu metod niemieckich. Wśród licznych artykułów w sprawie wyjazdu Sumner Wellesa do Europy, warto podkreślić propozycję "La Justice" aby Welles pojechał do Warszawy i naocznie przekonał się o stosunkach panujących w Polsce.

Gen. Sikorski w Lyonie oświadczył w czasie swojej wizyty u lotników polskich, że nie ma żadnego Polaka, który by nie wierzył w zwycięstwo. Istnieje dzisiaj tylko jeden front, front walki cywilizacji zachodniej z niemieckim barbarzyństwem.

Rząd polski protestuje przez swojego ambasadora przy Watykanie przeciwko sowieckim próbom poboru wojskowego w Polsce.

"Le Petit Parisien" pisze dziś o niemieckich próbach uzyskania pokoju kompromisowego. Plany niemieckie zdążają "tylko" do rozbicia imperium angielskiego, zajęcia Alzacji i Lotaryngii oraz zatrzymania Polski, Czech i Austrii. Na inne "mniej" wymagające plany niemieckie odpowiedział właśnie - jak pisze prasa szwajcarska - Buttler w Izbie Gmin w ten sposób, że nie może być mowy o jakimkolwiek kompromisie w sprawie przywrócenia pełnej suwerenności Polski. Plany niemieckie są zrozumiałe o tyle, że w Rzeszy szerzy się coraz bardziej niezadowolenie przeciwko nacjonal-socjalizomowi. Pogarszają się nie tylko warunki życia, lecz także warunki robotników i brak jest wykwalifikowanych sił roboczych. "La Suisse" pisze, że trudności te stanowiły temat specjalnego odczytu dr Syrupa. Proponował on różne sposoby mobilizacji sił roboczych w Rzeszy, o których jednak nie wiadomo, czy wytrzymają próbę wojny totalnej. O koncentracji wojsk niemieckich w Czechach, Słowacji i w Polsce donoszą dziś niektóre dzienniki francuskie, pisząc, że jest to akcja skierowana przeciwko Rumunii.

Z państw bałtyckich dochodzą wiadomości o przygotowaniach tych państw do obrony wojskowej. Wynika to wyraźnie z przemówienia prezydenta Łotwy. Prasa francuska wyraża przypuszczenie, że państwa bałtyckie nie są skłonne do przyjęcia dalszych żądań sowieckich. O stosunku Włoch do Polski pisze "Le Temps" stwierdzając, że nie jest on jeszcze należycie sprecyzowany. Są jednak dowody przyjaznego stosunku, jak np. ostatnia książka p.t. "Polska" napisana przez Berra.

S P R A W Y W A Z N E

Potworne traktowanie polskich jeńców wojennych
przez Niemców i bolszewików

Transportowani w zaplombowanych wagonach jeńcy ci setkami
zamarzają na śmierć. Trupy zamrożniętych inwalidów
i dzieci

Centrala Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego ko-
munikuje:

Ze źródeł kompetentnych otrzymujemy wiadomości o potwor-
nym traktowaniu polskich jeńców wojennych przez Niemców i
bolszewików.

W pierwszej połowie stycznia b.r. przybył do Warszawy
transport jeńców polskich, odesłanych z powrotem przez wła-
dze niemieckie z Prus Wschodnich z powodu całkowitego wyczer-
pania fizycznego. Z tego transportu, liczącego 2 000 żołnie-
rzy, zamarzło w drodze do Warszawy 211 ludzi, reszta zaś po
odplombowaniu wagonów robiła wrażenie obłąkanych. Transport
przebył drogę z Prus wschodnich do Warszawy w ciągu 13 dni,
a ludzi stłoczono w nieogrzewanych wagonach towarowych po
50 - 70 osób w każdym.

Po przybyciu do Warszawy jeńcy ze wspomnianego transpor-
tu nie byli w stanie przyjmować strawy. Karmiono ich w ciągu
kilku dni jedynie ciepłą herbatą z mlekiem.

Również transporty jeńców polskich, urodzonych na zie-
miach okupowanych przez Niemców, a obecnie odsyłanych przez
władze sowieckie na terytorium okupacji niemieckiej, nadcho-
dzą do Warszawy w stanie przerażającym. W pierwszych dwóch
transportach zamarzło 149 żołnierzy, a reszta przytyła do
niemieckich obozów jeńców w Polsce z odmrożonymi kończynami.
Wśród tych jeńców znajduje się m.i. znany chirurg warszaw-
ski dr Levittoux, któremu zagraża amputacja obydwu rąk.

Według nadchodzących do Warszawy wiadomości, jeńcy polscy
w obozach niemieckich otrzymują jako całodzienne pożywienie
dwa kartofle i kawałek chleba. Z Polski wolno wysyłać do obo-
zów jeńców w Niemczech jedynie 250 gr. paczki żywnościowe.

Podobnie masowe wypadki śmierci z zamrożnięcia zachodzą
w transportach osób, wysiedlanych przez władze niemieckie z
Poznańskiego i Pomorza. W pociągu wiozącym 1 500 inwalidów
z czasów wielkiej wojny, którzy transportowani byli również
bez żadnej żywności w zabitych deskami wagonach kydlących,
po przyjeździe na stację znaleziono dziesiątki trupów. Tak
samo w pociągu wiozącym setki dzieci polskich, wysiedlonych
z Poznańskiego, znaleziono na stacji w Krakowie masę trupów.
/C.I.D./

S P R A W Y W A Ż N E

Obłudne oświadczenie dr Franka

Centrala Informacji i Dokumentacji rządu polskiego komunikuje:

Przed paru dniami dr Frank, gubernator tzw. "Restgebietu", wygłosił do przedstawicieli prasy przemówienie na temat stosunków panujących na ziemiach polskich okupowanych przez Niemcy. Oświadczenie to zmierza do zasugerowania opinii światowej przekonania, że Niemcy część terytoriów okupowanych przez siebie, obejmujących 14 milionów ludności, traktują jako teren bezspornie polski.

W związku z powyższym należy stwierdzić, że Niemcy okupowali terytorium Polski obejmujące nie 14 milionów lecz przeszło 22 miliony ludności, "inkorporując" do Rzeszy jego część zachodnią: Pomorze, Poznańskie i Górny Śląsk, na których to terenach Polacy stanowili zawsze 91 - 93 pct ludności oraz przyległy pas dalej na wschód. Fakt ten dr Frank przemilcza. Tymczasem właśnie w tej "inkorporowanej" do Rzeszy części Polski Niemcy stosują barbarzyński system wysiedlenia i eksterminacji ludności polskiej.

Na obszarze "Restgebietu", po wielokrotnych nieudanych próbach sformowania oddanego Niemcom "rządu polskiego", system ten, z wyjątkiem sprawy wywłaszczeń z prywatnego majątku nieruchomego, jest ten sam. Niemieckie obozy koncentracyjne przepełnione są wywozonymi z "Restgebietu" przedstawicielami inteligencji polskiej, z profesorami uniwersytetów: warszawskiego, lubelskiego i krakowskiego na czele. Gestapo dokonywa bez przerwy aresztowań, rozstrzeliwań i deportacyj. Życie oświatowo-kulturalne oraz gospodarcze zamarło. Niemcy kradną dzieła sztuki, biblioteki, instytuty naukowe i wywożą do Niemiec. Masy ludności pozabawione pracy stoją przed widmem głodu. Prześladowanie kościoła katolickiego nie ogranicza się do terenów "inkorporowanych", lecz stosowane jest także na terenie "Restgebietu".

Dr Frank przedstawia fakty powyższe w sposób kłamliwy i perfidny, jak np. że na terenie "Restgebietu" nie istnieją obozy koncentracyjne, jak gdyby dla celów polityki eksterminacyjnej nie wystarczyło istnienie takich obozów na terenach "inkorporowanych" do Rzeszy lub w samej Rzeszy, do których wywozi się Polaków z tzw. "Restgebietu". Lub też inny przykład. Dr Frank zapewnia, że nie ma egzekucji bez wyroku sądowego, jakgdyby nie było wiadome, jakie ilości Polaków zostały uśmiercone bez sądu przez Gestapo i jak "wyrokuja" sądy, o których mówi dr Frank.

Wszystkie zbrodnie niemieckie stwierdzone są dokumentarnie i będą publikowane w kolejnych, specjalnych wydawnictwach rządu polskiego.

Opinia całego świata cywilizowanego już dostatecznie poinformowana o tych zbrodniach wie, jak ocenić sugestię dra Franka na temat "dobrej woli" współpracy Niemców z mordowanym przez nich narodem polskim.

/C.I.D./

Dział II

P O L S K A

Tow. Krzewienia Kultury Polskiej w Stanach Zjednoczonych

Jak donosi prasa polska w Ameryce w dniu 7 stycznia br. odbył się w Nowym Jorku w t.zw. Domu Narodowym recital muzyczno-literacki urządzony staraniem Polskiego Teatru Robotniczego. Na uroczystości tej przyjęty został projekt utworzenia Tow. Krzewienia Kultury Polskiej. Towarzystwo wytknęło sobie za cel stworzenia stałego teatru objazdowego, wydawanie czasopisma poświęconego zagadnieniom kultury polskiej, wydawanie biuletynu informacyjnego w języku angielskim, współpracę intelektualną z narodami zamieszkującymi Stany Zjednoczone, organizowanie we wszystkich ośrodkach polskich Kursu Wiedzy o Polsce, kursu języka polskiego, popularyzację polskiej nauki, sztuki i literatury w języku angielskim oraz niesienie pomocy moralnej i materialnej polskim pisarzom, artystom, uczonym i t.p.
/Kom. Sw. Zw. Pol. nr. 46/

Polski teatr w Rydze

Według nadeszłych do Światowego Związku Polaków z Zagranicy wiadomości, stały teatr polski w Rydze nie zawiesił swej działalności, a przeciwnie - w ciężkich warunkach pracuje nad utrzymaniem tak ważnej placówki polskiej. W wynajętej sali odbywają się przedstawienia kilka razy w miesiącu, które posiadają stale pełny komplet, dochodzący do 600 osób.
/Kom. Sw. Zw. Pol. nr. 46/

Polacy w Missiones dla Polski

Do Światowego Związku Polaków z Zagranicy nadeszły egzemplarze pisma polskiego wychodzącego w Posadas, Missiones, w jednym z największych w Argentynie skupień polskich. Z kroniki pracy tamtejszych Towarzystw widac, jak bardzo koloniści polscy pragną przyjść z pomocą Polsce. Utworzony został Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, który zbiera środki pieniężne, odzież i t.p.
/Kom. Sw. Zw. Pol. nr. 46/

Zebranie potomków byłych emigrantów polskich

Pod przewodnictwem Min. Prof. Stanisława Strońskiego, odbyło się w wielkiej sali Biblioteki Polskiej w Paryżu zebranie z licznym udziałem wybitnych osobistości francuskich i polskich ze sfer politycznych, artystycznych i literackich, poświęcone przygotowaniu Kongresu potomków byłych emigrantów polskich we Francji, których znaczna ilość przyjęła obywatelstwo francuskie. Kongres ten ma się odbyć w bieżącym tygodniu.
/Le Petit Parisien z dn. 12 II 40/

P O L S K A

Bezbożnictwo w okupacji sowieckiej

Donoszą z Moskwy, że prezes związku "bojujących" bezbożników Jemieljan Jarosławski pisze w tygodniku "Bezbożnik", że w Polsce okupowanej jacejki związku nie istnieją i że się ich tam nie będzie organizowało, mimo nawet żądań ze strony licznych pracowników "bezbożniczego frontu", który tam pracuje. Jarosławski nie wątpi, że w dzielnicach tych wpływ duchowieństwa na ludność jest silniejszy, niż gdzieś indziej w Z.S.R.R. Nie wątpi też, że część duchowieństwa nadal walczy o przywrócenie dawnego ustroju. Za główne zadanie Jarosławski uważa **obalenie** gór kłamstw o Z.S.R.R. nagromadzonych przez wrogów sowieckiej władzy, głównie przez duchowieństwo.

W obecnej chwili - twierdzi Jarosławski - w zach. Ukrainie i Białejrusi przeciwo-religijna robota powinna ograniczyć się do urządzania konferencji i do wychowania mas.
/Posl. Nowosti 12 II /

1 450 km granicy niemiecko-sowieckiej

Prace nad wytyczeniem granicy niemiecko-sowieckiej w okupowanej Polsce już są zakończone. Granicę wytknięto z matematyczną dokładnością. Z 1 450 km. granicy 960 km. przypada na naturalną granicę wodną, wzdłuż rzek Piny, Buga i Sanu. Ok. 500 km. stanowi granicę "suchą", wzdłuż której przeprowadzono łatwo widoczny pas szerokości 4,5 km. Na każdym zakręcie tego pasa ustawiono słupy - jeden po stronie niemieckiej, drugi po stronie rosyjskiej. Takich słupów ustawiono 4 000. Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, jakie mogłyby wyniknąć na tej bezpańskiej ziemi, Z.S.R.R. i Niemcy umówią się, że rzeczywista granica między obu państwami przebiegać będzie środkiem tego pasa.

Równocześnie z zawieszeniem prac nad wytknięciem linii granicznej rozpoczęto prace nad jej ufortyfikowaniem po obu stronach.
/Posl. Nowosti wg Times 12 II /

Niemczenie Krakowa

Dziennikarz polski, który uszedł z Krakowa dał informacje prasie angielskiej o niemieckich próbach germanizacji Krakowa.

"Nawet herb miasta został zmieniony i zawiera swastykę. Historyczne pomniki polskie zostały usunięte. Rzeźby Wita Stwosza z kościoła Mariackiego zostały zrabowane. Dzwon Zygmunta z katedry wawelskiej został wywieziony. Zamek wawelski, datujący z 13 stulecia, stał się rezydencją gubernatora Franka.

P O L S K A

Władze niemieckie przerabiają wszystkie budynki sąsiednie. Księża tam mieszkający zostali usunięci. Pomnik Kościuszki, który stał u wejścia do Wawelu jest zburzony.

"Prezydentem sądu jest Niemiec. Sądy apelacyjne używają tylko języka niemieckiego. Napisy na tramwajach są niemieckie. Teatry kinematograficzne odwiedzane są tylko przez Niemców, przybyłych z Rzeszy. Najlepsze mieszkania w mieście zarezerwowane są dla Niemców ewakuowanych z prowincyj nadreńskich. Żydowskie domy i mieszkania są ogołoczone z rzeczy wartościowych. Zakwaterowani tam są oficerowie ukraińscy /?/.

"Żywność i inne towary są bardzo drogie, około 5 razy droższe niż we wrześniu. Masło, jaja, wszelkie wędliny i szynka, z których to wyrobów Kraków był sławny, są teraz szmuglowane na wielką skalę do Rzeszy."
/Daily Telegraph 9 II /

Szał antyangielski

Ostatnie audycje radiowe niemieckie charakteryzuje niespotykany dotąd jeszcze ton nienawisci do Anglii. Wywiera to wrażenie przez dobor zwrotów, wymysłów i oszczerstw w zupełności niepoważne. W ostatniej pogadance politycznej mowi się o fakcie ukradzenia przez Niemcy jakiegoś listu pisanego rzekomo przez wicekonsula angielskiego w Pekinie i o publikacji tego listu. Ow wicekonsul angielski miał pisać rzekomo w liście tym, przejętym przez Niemców, że Anglia i Niemcy "nie mogą żyć razem, gdyż świat jest dla nich za mały i że jedno z nich musi zginąć z powierzchni świata. Krajem tym mają być Niemcy". Zdanie to służy propagandzie niemieckiej za atut do wygłoszenia dyszacej nienawiscia prolekcji o Anglii, zakończonej następującymi słowami: "Jeżeli co ma być zniszczone, to oczywiście ta mała wysepka, zawsze osłonięta mgłą, która nazywa się Anglią."
/C.E. stacje niemieckie/

Rozgłosnie angielskie
o rządzie polskim

Rozgłosnie angielskie informują o podrzozy gen. Sikorskiego do Lyonu, gdzie znajdują się osrołki wojskowe, oraz min. Zaleskiego do Londynu.
/C.E. Daventry 11 II/

Wrażenie w Ameryce o okrucienstwach niemieckich

Wiadomosci o nieludzkim traktowaniu ludności polskiej pod okupacja niemiecka wywołały olbrzymie wrażenie w całym świecie. Fala oburzenia ogarnęła również Stany Zjednoczone Ameryki. Opinia publiczna z najwyższym oburzeniem dowiedziała się o tych okrucienstwach. Komisja budżetowa Kongresu Amerykańskiego zajęła się rozpatrzeniem specjalnego budżetu przeznaczonego na zakup srołkow żywnosci i ubran dla ludności polskiej.
/C.E. Daventry 11 II/

No 117 z 13 II 1940

P O L S K A

Teatr Polski w Paryżu

dowodem żywotności narodu

"Le Jour - l'Echo de Paris", omawiając otwarcie w Paryżu Teatru Polskiego i dając recenzję z pierwszego przedstawienia, podkreśla, iż teatr ten jest symbolem żywotności duchowej wielkiego i mężnego narodu polskiego.

/Le Jour - l'Echo de Paris z dn. 12 II 40/

Systematyczna grabież Polski

"L'Ordre" zamieścił w całości pod dużymi tytułami komunikat C.I.D-a o planie Göringa-Francka, zmierzającym do systematycznego ograbiania i wygładzania Polski /patrz Sprawozdanie No 114/
/L'Ordre z dn. 12 II 40/

Tenże komunikat C.I.D. zamieściła również w całości na widocznym miejscu "La Croix" zaopatrzone go tytułem: "Władze niemieckie przygotowują ruinę gospodarczą Polski".
/La Croix z 13 II /

Okrucianstwa niemieckie w Polsce

Komentując mowę gubernatora Franka, rozgłosnie angielskie stwierdzają, że z samej mowy wynika, iż system stosowany przez Niemców jest okrutny i bezwzględny. Frank wyraźnie powiedział bowiem, że musiał zastosować surowe rządy w Polsce, aby zabezpieczyć Niemców w prowincjach anektowanych.

W praktyce wygląda to tak - objaśnia radio angielskie - najmniej incydent, jaki się kiedykolwiek zdarza na terenie Polski, jest pretekstem dla Niemców do najostrzejszych represji i egzekucyj. Na dowód tego przytacza radio angielskie rozstrzelanie 130 osób niewinnych w okolicach Warszawy jako odwet za zabicie dwóch Niemców, którzy atakowali ludność.
p. Frank - dodaje radio- mowiac do dziennikarzy zagranicznych chciał dowiedzieć, że "srodki te nie były nieludzkie, ale zabronił kilku dziennikarzom udać się do Polski, by na miejscu sprawdzić stan rzeczy".
/Daventry C.E. 10. II/

Mowa Franka jako srodek propagandy niemieckiej

Mowa Franka streszczona jest przez rozgłosnie niemieckie i odpowiednio transmitowana w różnych językach zagranicznych. Na Włochy uzupełnia ją następujący komentarz niemiecki: "Minister Frank zdementował fakt, jakoby miał istnieć w Polsce oboz koncentracyjny. Współpraca niemiecko-polska rozwija się w atmosferze serdeczności. Niemcy nie chcą germanizować kraju." /C.E. Zeesen 11 II/

P O L S K A

Przesiedlenie Ukraińców i Rusinów
z okupacji niemieckiej do rosyjskiej

Agencja "Radio" donosi z Amsterdamu, że 18 II ma się rozpocząć przesiedlanie z okupacji niemieckiej Ukraińców, Rusinów i Białorusinów do okupacji sowieckiej. Akcja ma być zakończona 1 marca b.r. Oceną majątku przesiedleńców zajmuje się komisja rosyjsko-niemiecka.
/Agencja Radio z 12 II /

Niemcy rozstrzelali ostatnio 1000 Polaków

Agencja "Radio" donosi, że dziennik norweski "Arbeiderbladet" ogłasza informację z Pragi, według której po masowych aresztowaniach Polaków Niemcy rozstrzelali ostatnio przeszło tysiąc Polaków, m.i. generałów w stanie spoczynku i znanych dziennikarzy.
/Agencja Radio z 10 II /

Niemcy szukają pozorów dla wzmocnienia
ucisku w Polsce

"Basler Nachrichten" donosi, że w prasie niemieckiej często ukazują się notatki o rzekomych rozruchach polskich na Wileńszczyźnie i ostatnio o anglo-francuskim proteście w Kownie /podawaliśmy w naszym sprawozdaniu/.

"B.N." pisze dalej w swojej korespondencji z Berlina: "Jeżeli przypomniemy sobie, że obecnie znów ostrość niemieckiego regime'u w Polsce tłumaczona była koniecznością utrzymania za wszelką cenę bezpieczeństwa na wschodzie w czasie walki z dwoma mocarstwami, to sens podkreślenia wypadków na Wileńszczyźnie, jak to czyni "Völkischer Beobachter" nie tylko staje się jasny, ale stanowi równocześnie - zdaniem tutejszych /berlińskich/ obserwatorów - zapowiedź dalszego zaostrzenia postępowania administracji niemieckiej na okupowanych ziemiach polskich. Jest tak tym bardziej, że kompetentne władze wskazują na niepokoje na południu Polski, okupowanej przez Niemcy."
/Basler Nachrichten z 5 II /

Wielkość Paderewskiego

"Gazette de Lausanne" zamieszcza notatkę, przesłaną przez Georgette Leblanc, wielką artystkę, która w pięknych słowach składa hołd słynnemu muzykowi i wielkiemu patriocie polskiemu.

P. Leblanc opisuje wrażenia z koncertu Paderewskiego w Ameryce, gdzie widziała go po raz pierwszy. Pisze ona m.i. "Odczuwałam tajemnicę wielkości, która unosi człowieka ponad sprawy ludzkie. Był uśmiechnięty i odnosił się do wszystkich z prostotą.... Nikt tak nie wykazał, jak on, że wartość sztuki jest wartością ducha i wzniosłego życia wewnętrznego."
/Gazette de Lausanne 8 II /

P O L S K A

Polska we Francji

"Gazette de Lausanne" zamieszcza pod powyższym tytułem na naczelnem miejscu list z Paryża M. MURETA. Przytaczamy tu najważniejsze myśli autora:

Podobnie jak rząd belgijski w czasie wojny światowej, tak obecnie Rząd Polski umieścił się we Francji, w Angers. Rząd Polski składa się z ministrów, powołanych z wszystkich, albo prawie wszystkich partii. W wielkim nieszczęściu nie ma miejsca na kłótnie partyjne. Są obecnie tylko pogodzeni ze sobą patrioci i zjednoczeni w niewzruszonej woli ocalenia Ojczyzny, umarłej raz jeszcze, która jednak jutro powstanie tak, jak powstała dawniej. Angers jest dziś stolicą Polski. Są tam nie tylko polskie urzędy, ale także ambasady i poselstwa kilku mocarstw, które chciały w ten sposób złożyć dowód przyjazni i zaufania Prezydentowi Raczkiewiczowi i Gen. Sikorskiemu. Obecnie są reprezentowane Anglia i Francja, Turcja, Stany Zjednoczone A.P. i trzy republiki południowo-amerykańskie. Działalność i umiejętność ministra spraw zagranicznych Załoskiego przyczyniły się do powstania dowodów przywiązania do Polski.

Cała Polska jest obecnie za rządem w Angers.

Autor pisze dalej o ogłoszeniu przez radio watykańskie wiadomości o prześladowaniach w Polsce pod okupacją niemiecką. Los okupacji rosyjskiej nie jest jednak lepszy. Jest poniżające dla chrześcijaństwa, że według tych danych Polska pod okupacją bezbożników moskiewskich mniej cierpi, niż pod okupacją niemiecką.

Gen. Sikorski, wspomagany przez Francję i Anglię organizuje armię polską. Ludzie i materiał wojenny jest. "Polska jest nieśmiertelna" - przypomina autor powiedzenie Gen. Sikorskiego. Podobnie wyraził na pierwszym posiedzeniu Rady Narodowej słynny weteran wszystkich polskich walk narodowych, Ignacy Paderewski.

Przemówienie Paderewskiego to przede wszystkim akt wiary i nadziei. Wspomniał on o błędach przeszłości i wezwał wszystkich rodaków do jedności, celem wywalczenia Polski i stworzenia w niej silnego rządu.

Autor kończy: "Polacy w czasach nieszczęść zbiorowych zawsze dawali dowody niesłychanej siły oporu. Nie ma nic bardziej porządkującego, jak osobisty kontakt z tymi z pośród nich, którzy uchodząc do Francji są dalecy od rozpacz, a przeciwnie, już przewidują piękną przyszłość swego kraju, powstałego na nowo w swoich granicach i swojej potędze."
/Gazette de Lausanne z 7 II 40/

Oświadczenie Butlera a pogłoski o kompromisie pokojowym

"Basler Nachrichten" donosi, że w Londynie krążyły pogłoski, pochodzące z różnych obcych stolic o rzekomych propozycjach pokojowych Niemiec, które zawierały następujące punkty: 1/ Zadne

P O L S K A

z państw wojujących nie będzie żądało reparacji. 2/ Problemy ekonomiczne i kolonialne będą rozważane na drodze rokowań. 3/ Obszary Sudetów mają powstać przy Niemczech. 4/ Polska ma odstąpić Niemcom obszary, należące do Rzeszy przed 1918 r. 5/ W Austrii miałyby być głosowanie pod kontrolą angielsko-francusko-niemiecką.

"B.N." pisze, że prawdopodobnie, aby położyć kres tym pogłoskom, Butler oświadczył w Izbie Gmin, że Anglia walczy m.i. o przywrócenie pełnej suwerenności Polski i naprawienie wyrządzonych jej krzywd.

/Basler Nachrichten z 8 II 40/

Gen.Sikorski w Lyonie

W ub.sobotę bawił w Lyonie na inspekcji polskich oddziałów lotniczych Naczelnny Wódz i prezes Rady Ministrów, gen.Sikorski, serdecznie przyjmowany przez oddziały polskie, kolonię polską, władze francuskie i miejscowe społeczeństwo francuskie.

Po dokonaniu inspekcji, Naczelnny Wódz podejmował żołnierskim obiadem prefekta, gubernatora wojskowego i zastępcę mera, oraz przedstawicieli władz wojskowych, lotniczych, francuskich i polskich.

W czasie swego pobytu w Lyonie, gen.Sikorski oświadczył przedstawicielom prasy, co następuje: "Każdy Polak, gdziekolwiek znajduje się we Francji, pewien być może, że spotka przyjaciela Polski. W samym Lyonie, w mieście, które gościnnie otwiera ramiona dla wszystkiego, co ludzkie, wielki minister a także, jak to mówiono niegdyś, słynny doktor - zdaje się czuwać nad samym sercem Polski.

Nie chcę jednak opuszczać tego pięknego grodu, nie powiedziawszy Wam, że Polska w chwili obecnej bardziej potrzebuje swych przyjaciół, niż kiedykolwiek, że przyjęła Ona na siebie największe z poświęceń dla wspólnej sprawy, a ponosząc ofiarę z samej siebie umożliwiła swym Sprzymierzeńcom dokończenie mobilizacji oraz koncentrację wojsk.

Obecnie pragnie Ona jednego: środków do prowadzenia dalszej walki. Naród Polski przystąpił do wojny z przświadczeniem, że istnieje tylko jeden front: Front Cywilizacji Zachodniej przeciwko barbarzyństwu.

Niema ani jednego Polaka w Polsce, który przestałby wierzyć w zwycięstwo, który nie byłby pewny klęski, jaką poniosą Niemcy i bolszewicy.

Z radością mogłem również stwierdzić pełne zrozumienie dla naszej sprawy oraz doskonałą atmosferę, w której, dzięki działalności p.Prezydenta Herriota, pracują nasi lotnicy w Lyonie.

Składam za nie serdeczne dzięki całej ludności tego miasta.

P O L S K A

Polacy przebywający obecnie zagranicą nie zapomną braterskiego przyjęcia, jakiego doznali od Narodu francuskiego.

Jestem głęboko przekonany, że żołnierz polski nie zawiedzie niczyjego zaufania i odpowie godnie na przyjaźń, która mu jest powszechnie okazywana.

Walczymy wspólnie o wolność i prawo, wspólne nasze zwycięstwo - które jest pewnym - wzmocni jeszcze bardziej węzły braterstwa, łączące nasze dwa narody"

/PAT 12 II/ - O inspekcji Gen. Sikorskiego w Lyonie pisze "La Croix" z dnia 13 II; przemówienie Gen. Sikorskiego do żołnierzy i podoficerów podaje "Głos Polski" z dnia 13 II.

Germanizacja ziem polskich

Niemcy muszą zapłacić za wyrządzone Polakom krzywdy

"Le Temps" zamieścił jako korespondencję z Zurichu artykuł pióra R. Lauret o wędrówkach narodów. Autor, nawiązując do wydanej przed 10-ciu laty powieści wojskowej Maxa Rene Hesse pod tytułem "Partenau" i opierając się głównie na informacjach, zawartych w artykule w "Neue Zürcher Zeitung" z dnia 18 I 40 /patrz w nr. 99 naszego sprawozdania artykuł p.t. "czy Niemcy potrafią germanizować ziemie polskie", omawia systematyczną germanizację ziem polskich przez okupantów niemieckich i zastanawia się nad tym, jakie możliwości są tej germanizacji. Autor jest zdania, że z uwagi na to, że w Polsce, zajętej przez wojska niemieckie, mieszka przeszło 15 milionów Polaków, przesiedlanie kilkuset tysięcy Niemców nie może dać większego rezultatu. Ponad to Polacy mają daleko większy przyrost ludności, niż Niemcy. Oprócz tego trzeba mieć na uwadze, że Niemcy, które same odczuwają u siebie brak rąk do pracy i gdzie występuje zjawisko wyludniania wsi, nie mogą przesiedlać zbyt wielkich ilości ludzi do kraju tak przeludnionego jak Polska, gdzie 80 proc. ludności stanowią rolnicy.

Tem niemniej nie trzeba ukrywać, że tak brutalny reżim, jak narodowo-socjalistyczny, może tutaj przynieść pewne rezultaty. Przesiedleni do Polski Niemcy, choć w mniejszości, mogą zając wszystkie ważniejsze stanowiska i ludność rdzennie polską zepchnąć do roli podrzędnej. Mogą też ewakuować całe prowincje, nie troszcząc się o ich dalszy los.

"Jest samą przez się rzeczą zrozumiałą - konkluduje autor - że ani Polacy, ani walczący z nimi alianci, nie dadzą się oszukać tymi argumentami niemieckimi. Jeżeli Niemcom podoba się zastosować do krajów okupowanych przez ich żołnierzy nowe metody nieprawdopodobnego barbarzyństwa, to cały świat będzie zgodny w żądaniu od Niemiec naprawienia wyrządzonych krzywd. Zresztą sama Rzeczpospolita stworzyła precedens podczas aneksji Sudetów żądając, aby procent ludności niemieckiej i czeskiej był oparty nie według stanu obecnego, lecz z roku 1919. To też przymusowe przesiedlenia obecne będą musiały być poddane ruchom w kierunku odwrotnym, czego przesiedleni wola Hitlera Niemcy będą pierwszymi ofiarami".

/Le Temps z 13 II/

P O L S K A

Prasa szwajcarska o niemieckim "porządku"
w Polsce

Bazylejska "National-Zeitung" pisze w artykule wstępnym:

"Nowy porządek /Neuordnung/ na Wschodzie jest rzeczywiście "w pełnym biegu" i realizowany w straszny sposób. W Polsce ćwiczy się gruntownie cały nacjonal-socjalistyczny program na przyszłość, gwałtowne przesiedlenia i bezlitosne akcje wyludnienia, planowe pozbawiania wszelkich praw podbitego narodu i zamienienie go w Helotów, którzy są zmuszani pod nadzorem policyjnym do robót przymusowych, wreszcie tworzenie strefy dla osadników niemieckich, gdzie według ideału Haushofera burzy się wszystko co polskie. W dodatku nieszczęśliwy naród polski jest w sposób zupełnie nierycerski planowo wyszydany i okrywany pogardą. W "Völkischer Beobachter" napisał ostatnio szanowany dawniej dziennikarz D.Theodor Seibert w ramach kampanii antypolskiej co następujące:

"Na wielkie pytanie: co to jest naród? - jest tylko jedna odpowiedź: jest to biała rasa, w której połączyły się wszystkie złe właściwości Europy i Azji; naród przejściowy, niezdolny do własnej twórczości, który dlatego z zazdrością i niechętnie patrzył zawsze na niemiecką kulturę nad swoją granicą zachodnią. Naród o chorobliwej próżności, który zawsze chciał zapomnieć o przyrodzonej niezdolności i słabości w rozlewie krwi. Tym to bastardom ojcowie Wersalu wydali 15 milionów obcych poddanych. Tej na pół zwariowanej bandzie Polaków wystawił Neville Chamberlain czek in blanco."

Autor artykułu w "N.Z." pisze o tym w związku z wypowiedzeniem Hitlera w ciągu ostatniej jego mowy, które by wskazywało na to, że Niemcy chcą dalszych zdobyczy terytorialnych. Wrażenie to starał się na rozkaz z góry osłabić Rudolf Kircher w "Frankfurter Zeitung", propagując tam optymizm. "N.Z." wyraża wątpliwości co do niemieckiego optymizmu, który szerzony jest tak gwałtownie, że n.p. w Rzymie w czasie pobytu dr Clodiusa, twierdzącego, że za 6 miesięcy Niemcy są zwycięzcami a Rosja zlikwidowana - wywołał wręcz odwrotne wrażenie.

Ustęp o Polsce "N.Z." pisze na skutek twierdzenia Kirchera, że Anglia przeszkadzała Niemcom w zaprowadzeniu "porządku" na wschodzie.

/Nationalzeitung z 7 II /

Prasa francuska o obłudnym oświadczeniu
dra Franka

Komunikat C.I.D., zamieszczony na innym miejscu dzisiejszego Sprawozdania, o obłudnym oświadczeniu dr Franka, zamieściły w całości:

Le Jour-Echo de Paris, Le Populaire, Le Petit Journal z 13 II.

P O L S K A

Przyjęcie gen.Hallera w Baltimore

Pod tym tytułem "The Sun" opisuje polskie zebranie w Baltimore ku czci gen.Hallera. Ilustruje artykuł fotografia generała, w czasie przemowy do zebranych. Obecni byli ambasador Jerzy Pótocki, gubernator stanu Maryland i prezydent miasta Baltimore oraz liczni reprezentanci i delegaci polsko-amerykańskiego stowarzyszenia jako też reprezentanci amerykańskich organizacyj politycznych.

"Sun" zamieszcza też poprzez 5 łamów fotografię sceny powitania gen.Hallera u wejścia do sali przez liczne delegacje polskie polityczne i katolickie.
/The Sun, Baltimore 18 I ; poprzednio, w wydaniu na 16 I to samo pismo podało obszerną zapowiedź programu przyjęcia gen.Hallera i szkic działalności generała w czasie wojny światowej i podczas obejmowania Pomorza./

" Dwie klasy społeczne"

"New York Times" podaje notatkę o wprowadzeniu osobnych przedziałów dla Niemców w tramwajach warszawskich. "Warschauer Zeitung" usprawiedliwia to względami higienicznymi, z powodu panującej epidemii tyfusu plamistego wśród Polaków i Żydów.
/The Sun, Baltimore 17 II /

Polska protestuje przeciw próbom poboru
wojskowego w okupacji sowieckiej

Ambasador R.P. przy Watykanie p.Papée wręczył kardynałowi Maglione, sekretarzowi stanu, notę, zawierającą protest rządu polskiego przeciwko aktom przygotowawczym rządu sowieckiego, które zmierzają do powoływania pod broń obywateli polskich zamieszkujących terytoria okupowane przez Sowiety.
/PAT 12 II /

P O L S K A

P o l s k a a W ł o c h y

Korespondent "Le Temps" donosi z Rzymu pod datą 12 II:

"Jak wiadomo, z uwagi na "pakt stalowy" rząd włoski jeszcze nie poruszył prawdziwie kwestii polskiej. Jest prawdą, że duce mówił pewnego dnia o Polsce "zlikwidowanej", ale wyrażenie to, wzięte w swej osnowie, miało tylko znaczenie w zakresie wojskowym, a nie w dziedzinie politycznej. "Giornale d'Italia" nie wahał się zresztą uznać konieczności odbudowy nowej Polski z około 20 milionami mieszkańców /sic/ w jej granicach naturalnych, normalnych i uprawnionych".

"Donieśmy dzisiaj o wydaniu dzieła L.Berra p.t. "Polska", dzieła najbardziej życzliwego dla sprawy polskiej. Książka, która opuściła prasę, wychwala w wielu miejscach cnoty i tradycje wielkiego narodu polskiego. Przypomina udział garibaldi-czyka Nullo, Caroli i innych w powstaniach polskich ub.stulecia. Liczne stronicie są poświęcone nowemu rządowi polskiemu, utworzonemu w Paryżu. Fotografia przedstawia płk. Lipińskiego "bohaterskiego obrońcę Warszawy". W przedmowie autor zastrze-ga się przed chęcią uprawiania polityki i oświadcza, że celem jego było przede wszystkim dostarczyć trybunałowi historii prawdziwego świadectwa, czym była Polska przed zawieruchą, która ją zniszczyła. Dodaje jednak, że pomimo tej tragedii duch narodu polskiego żyje nadal i że nic nie można przeciwko niemu zrobić, ponieważ z dumą znosi on swój ból, tak jak to było już kilkakrotnie w dziejach historii.
/Le Temps z 13 II /

Wysłannik Roosevelta Sumner Welles
powinien pojechać do Polski i nacześnie przekonać
się o okrucieństwach niemieckich

Czołowy publicysta "La Justice" poseł Robert Lazurick z uznaniem witając inicjatywę prez. Roosevelta wysłania do Europy bezstronnego obserwatora Sumner Wellesarzuca myśl, a-by pojechał on do Warszawy celem nacześnie przekonania się co Niemcy wyczyniają w Polsce. W Berlinie - pisze Lazurick - spotka pan Welles dyplomatów państw neutralnych, którzy mu opowiedzą o strasznych okrucieństwach zbrodni niemieckich w Polsce. Dlaczegoż miałby nie pojechać do Warszawy i nie skonstatować na miejscu wyrafinowanego barbarzyństwa niemieckiego? Nie chodzi tylko o ujarzmienie setek tysięcy ludzi, lecz również o masakrę inteligencji, o prześladowanie duchownych, o masowe przesiedlanie ludności. Wiedza i religia, inteligencja i wiara są tam ohydnie prześladowane. Wolność, szacunek dla istoty ludzkiej, do czego Amerykanie przywiązują tak wielką wagę, nie istnieje więcej. Podróż Wellesa będzie dla alian-tów najlepszą propagandą. Ameryka dowie się przez świadectwo jednego ze swych synów, że kraje podbite przez Hitlera są ziemią rozpaczy.
/La Justice z 13 II /

PRZEGLĄD OGÓLNY

Prasa angielska

Reakcja angielska na inicjatywę Roosevelta

Wstępny artykuł londyńskiego "Daily Telegraph" omawia zamiary Roosevelta związane z wysłaniem reprezentantów amerykańskich do Europy. Redakcja stwierdza, że wysłannicy ci dowiedzą się na miejscu o niezmiennych warunkach, od których spełnienia Anglia i Francja uzależniają zawarcie pokoju. Europa wolna od obaw agresji, pokój oparty na sprawiedliwości, wynagrodzenie krzywd, wyrządzonych Austrii, Czecho-Słowacji i Polsce, oto "warunki, do których każdy mąż stanu obu tych państw i każda partia polityczna nie tylko się zobowiązały, ale gorąco pragną wszelkim kosztem cele te zrealizować."

Redakcja kończy powiedzeniem, że wysłannicy Roosevelta będą mile widziani w Europie, ale "nie mamy niczego nowego im do powiedzenia o naszych celach wojennych."

"Te cele są wiadome amerykańskiemu społeczeństwu i wierzymy, że są one przez Amerykę uznane."
/Daily Telegraph 10 II /

W powyższej sprawie korespondent dyplomatyczny "Observera" wyraża przypuszczenie, iż pierwszym wynikiem wizyty Mr. Myrona Taylora będą konferencje między Watykanem a rządami włoskim i hiszpańskim. Poza tym związek Niemiec z Rosją i okrucieństwa w Polsce mają być również poddane rozpatrzeniu. W pewnym dzienniku nowojorskim napomyka się o tym, iż misja Wellesa może w rezultacie spowodować zwołanie konferencji państw neutralnych.
/The Observer z 11 II /

Stosunki wewnętrzne w Rzeszy

Londyński "Times" cytuje artykuł z "Basler Nachrichten" o wewnętrznych stosunkach w Niemczech, w którym autor opisuje nastroje przeciw rządowe w Badenii, Wirtembergii i Bawarii, które "przybierają formę dawnych animozyj do pruskiej metody myślenia, - formę wyrażoną często w sposób bardzo szorstki."
/por. C.I.D. No 116 z 12 II, Przegląd ogólny str. 1/. Liczni Niemcy uważają, że "nacjonal-socjalizm i pruski militarizm są tak ściśle związane, iż tylko ich zniszczenie może zapewnić pokój." Wszyscy Niemcy zgodnie pragną nadejścia czasów, "kiedy życie nabierze znaczenia, kiedy porządek, legalność, wolność i godność ludzka będą zapewnione i ochraniające i kiedy prawo stanie się znowu prawem, a niesprawiedliwość hańbą."
/The Times 10 II /

Prasa angielska

Oburzenie antyniemieckie w Jugosławii

"Sunday Times" w korespondencji z Belgradu o stosunkach handlowych Niemiec z Jugosławią podaje interesujący nas fakt, że miasta Zagrzeb i Lubliana odmówiły przyjęcia niemieckiej delegacji /komisji drzewnej/ z powodu wiadomości watykańskich o okrucieństwach niemieckich w Polsce, co poważnie wzburzyło opinię katolickiego społeczeństwa. Delegacja musiała udać się do Bled.

/Sunday Times 11 II /

"Niemiecki punkt widzenia"

Pod tym tytułem "Manchester Guardian" w artykule wstępnym przedstawia zapatrywanie społeczeństwa niemieckiego. Te przekonania nie różnią się wiele od agresywnego stanowiska sfer rządzących. Teoria "wyższości" rasowej, którą każdy Niemiec wyznaje, "staje się kłamliwym twierdzeniem wobec faktów niemieckiego barbarzyństwa w Polsce, w Czecho-Słowacji i w prowadzeniu wojny na morzu."

Redakcja cytuje artykuł pisma "Spectator", napisany przez Niemkę, obywatelkę amerykańską, która spędziła wakacje w Niemczech. Nawet w Bawarii owa Niemka była uderzona agresywnością przekonań tych, którzy nie byli nacjonal-socjalistami, ale których sposób myślenia był identyczny. "Mają oni wiele do nauczenia się i do pojmovania rzeczy tak, jak one są, a nie jak je chcą mieć."

"Manchester Guardian" zauważa, że cała przyszłość Europy zależy właśnie od nauczenia Niemców tej lekcji. Dzikość, z jaką nacjonal-socjalizm zwalcza kontakt ze światem zewnętrznym, jest dobrą oznaką. Świadczy to o wielkiej bojaźni o ten "niemiecki punkt widzenia", o lęklivosti opinii, równorzędnej z obawą klęski.

/The Manchester Guardian 10 II /

Niemiecka organizacja sabotażowa w Turcji

Rząd turecki usunął z fabryk i przemysłu, przez rząd kontrolowanych, wszystkich niemieckich techników a w szczególności 20 inżynierów z zakładów budowy okrętów z Kruppa, 20 techników z bazy morskiej w Guekdżuk na morzu Marmara, 20 techników z fabryki prochu w Kirikdale obok Ankarę i profesorów z uniwersytetu istambulskiego i z akademii rolniczej w Ankarze.

Rząd turecki odkrył podobno dowody konspiracji niemieckiej i wydała Niemców z wszystkich punktów strategicznych Turcji.

/The Manchester Guardian 10 II /

Prasa amerykańska

O Prezydencie Rady Narodowej

"Baltimore Sun" zamieszcza na pierwszej stronie wiadomość, podaną przez "New York Times" o uczestnictwie p. Paderewskiego w obradach Rady Narodowej Polski w Paryżu.

/The Sun, Baltimore 12 IX

O przymusowych robotach dla Żydów polskich

Agencja A.P. donosi z Berlina, że gubernator gen. Hans Frank wydał dekret o przymusowych robotach dla Żydów w wieku od 14 do 60 lat.

/The Sun, Baltimore 15 I /

Prasa szwajcarska

Niemcy mają kłopot z brakiem robotników

"La Suisse" zamieszcza artykuł wstępny L. Latoura, który pisze, że Niemcy przez 6 lat autarkii przygotowywali się do wojny. Nie mniej jednak mają oni obecnie poważne trudności m.i. z powodu braku robotników w przemyśle wojennym i na roli. Już obecnie panuje wielka konkurencja między armią i jej potrzebami mobilizacyjnymi a koniecznością nie tylko produkcji wojennej, lecz także eksportowej /za naftę, surowce itp/.

Podsekretarz stanu dr Syrup wygłosił ostatnio na ten temat odczyt w "Deutsche Gesellschaft für Wehrpolitik und Wehrwissenschaft". Stwierdził on, że rząd niemiecki rzekomo ma przygotowany plan zaradzenia trudnościom:

1. Ewentualność, że wojna nie będzie wymagała mobilizacji wszystkich sił pod broń. Wówczas nastąpi przesunięcie robotników pomiędzy fabrykami, w zależności od potrzeb produkcyjnych.

2. Druga metoda jest realizowana a polega na użyciu jeńców wojennych i ludności ziem podbitych. Obecnie już wielka ilość Polaków pracuje w Niemczech przy budowie dróg, w rolnictwie itd. Wyeliminują oni robotników włoskich, bo są bardzo marnie opłacani.

3. W razie, gdyby poprzednie środki nie okazały się dostateczne, rząd będzie stosował ustawę o powszechnym obowiązku pracy. Tak zmobilizowana ludność nie byłaby opłacana a otrzymywała tylko koszty utrzymania i mieszkania.

Niemcy liczą, że nie będą potrzebowali, jak w 1914-18, uciekać się do pomocy masowej kobiet, co nie dało dobrych wyników. Autor wyraża wątpliwość, czy metody te będą skuteczne w chwili, kiedy rzeczywiście wybuchnie wojna totalna.

/La Suisse z 9 II /

Warunki pokojowe Hitlera ?

Agencja Telegraficzna z Amsterdamu podaje według informacji pochodzących podobno z kierowniczych kol hitlerowskich, że obecne warunki pokojowe Hitlera były następujące: 1/.bezwzględny zwrot dawnych kolonii niemieckich; 2/.ustąpienie Anglii z Malty, Gibraltaru, Singapuru i wysp Falklandzkich; 3/.oddzielenie od Imperium Brytyjskiego Afryki Południowej, Indii i Irlandii; 4/.nieznieniona sytuacja Austrii, Polski i Czechosłowacji; 5/.przyłączenie do Niemiec Alzacji i Lotaryngji.

/Le Petit Parisien, Excelsior z dnia 13 II /

Koncentracja wojsk niemieckich w Czechosłowacji

Donoszą z Budapesztu o nowej koncentracji wojsk niemieckich w Słowacji oraz w protektoracie Czesko-Morawskim. Dn 11 II przeprowadzono w protektoracie dalsze rekwizycje koni. Władze niemieckie zazadaly przygotowania w szpitalach w Czechoch i Morawach 50 tysięcy łozek na 1. III. Skadinnad donoszą o zgromadzeniu poważnych sil lotniczych w Czechosłowacji, na GSlasku i w rejonach południowo-wschodnich Polski. Korespondent "Le Journal" w Zurychu S. Blum utrzymuje, iż powyższe ruchy wojsk i zarządzenia niemieckie są głównie wynierzone przeciwko Rumunii, na która Niemcy wywierają coraz większą presje gospodarczą, względnie przygotowują przeciwko niej akcje militarne na wypadek, gdyby Rumunia nie chciała czy też nie mogła zaspokoic wszystkich zadan niemieckich co do dostawy do Rzeszy nafty i zboża.

/Le Journal, L'Époque i inne 14 II /

Unowa niemiecko-sowiecka

11 bn podpisano unowe handlowe i gospodarcze między Niemcami i ZSRR. W oficjalnym komunikacie mówi się, że unowa odpowiada życzeniu obu stron, mającym na widoku ustalenie programu gospodarczej wymiany. Unowa przewiduje wywóz z ZSRR do Niemiec surowców wżnian za towary przemysłowe. Obrot już w pierwszym roku winien przesićgnac dotychczas osiągnięto maksimum. Unowe podpisaKi Mikołaj, Babarin, Ritter i Schnurzo.

/Poslednija Nowosti, Le Journal, Le Petit Parisien i inne wg Havra z dnia 13 II /

20 tysięcy Niemców z Lotwy i Estonii nie wrocilo do Rzeszy

"Le Petit Journal" podaje z Amsterdamu, że według statystyk niemieckich Lotwe i Estonie zamieszkiwalo 80 do 85 tysięcy Niemców. Ponieważ do Rzeszy wrocilo tylko 60 tysięcy, okazuje się, że okolo 20 tysięcy wolno zostac w Estonii i Lotwie. Przesiedlonie 30 tysięcy Niemców zamieszkujących na Litwie jeszcze się nie rozpoczęło.

/Le Petit Journal" z dn 13 II /

Kraje bałtyckie przygotowują się do obrony

Prezydent Lotwy Ulmanis powiedział przed mikrofonami: "Nie wiemy, co czeka nas w przyszłości. My nie mamy prawa karmić się złudzeniami, że wszystko idzie ku lepszemu. Potrzeby obrony narodowej wzrastają. Lada chwila może nadejść moment decydujący. Gdyby położenie nie było poważne, nie zwróciłbyś się dziś do was. Zalecam poczynić wam zapasy zboża na 1 rok, nasion i artykułów żywnościowych. Obecnie nie mamy żadnych braków, lecz należy zaważać na przyszłość, co nam jest najpotrzebniejsze."

Mowa powyższa jest rozumiana jako zapowiedź, że Lotwa i Estonia postanowiły nie ustąpić w razie przedstawienia im nowych zadań ze strony ZSRR. Dowódca armii lotewskiej gen. Berkis wyjechał do Tallina dla omówienia z gen. Lajdonerem sprawy obrony krajów bałtyckich.

/Wg Havasa Le Matin, Le Jour, L'Echo de Paris, Poslednija Nowosti z dn 13 II 40/

Przeciwni niemieckie sabotaze

Na terytorium ZSRR zanotowano akty sabotazu. Kilka wagonów cystern z ropy naftowa było przeswidrowanych a w innym wypadku wysłano 3 pociągi do Niemiec w ogóle nie doszły. Wojska niemieckie na linii Lwow-Odesa mają na celu własnie ochrone transportow kolejowych. Według wiadomosci "Times" 2 tys. niemieckich żołnierzy wysłano na Kaukaz. W Warnie niemieccy inżynierowie budują zbiornik na 9 tys. ton nafty.

/Poslednija Nowosti wg Havasa 13 II/

Konfiskata książki Raschninga

Rząd szwedzki skonfiskował szwedzkie tłumaczenie książki H. Raschninga "Mówił mi Hitler". Dzienniki szwedzkie podkreślają, że rząd niowatpliwie miał po temu poważne powody, choć w Szwecji jest sprzedawany bez przeszkód niemiecki oryginal książki.

Posel niemiecki w Bernie zazał od rządu szwajcarskiego skonfiskowania tej samej książki w Szwajcarii, gdzie rozeszła się ona w ciągu kilku tygodni w 5 tys. egzemplarzach. Prasa niemiecka oburza się na Szwajcarię i zarzuca jej "brak szacunku" dla niemieckiej sprawiedliwosci i systematyczna obronę punktu widzenia aliantow. To ostatnie zostalo wywołane wydrukowaniem przez jeden z bazylejskich dziennikow wiadomosci o okrucienstwach niemieckich w Polsce.

/Paris Soir i inne 12 II/

Dział IV

D O D A T E KWrażenia z Trzeciej Rzeszy

Pod tym tytułem szwajcarski tygodnik "Die Weltwoche" ogłasza pierwszy artykuł z serii, napisanej przez dziennikarza, który spędził w styczniu trzy tygodnie w Niemczech, zwiedzając kraj z zachodu na wschód, z północy na południe, z Frankfurtu n.M. do Gdańska, ze Szczecina do Drezna, Berlina i Monachium. Streszczamy z tego artykułu spostrzeżenia najbardziej charakterystyczne.

1. Przez cały czas pobytu w Rzeszy dziennikarz jadał "drogocenne" bułki, ale ani trochę masła. Stracił więc 2 1/2 kg. na wadze.
2. Przedstawiciele Gestapo śledzili go stale, chodzili za nim po ulicach, w piwiarniach zasiadali przy jego stole. Jeżeli chciał się im wymknąć, brał taksówkę. Taksówki są tak rzadkie, że nie ma nigdy dwóch naraz. Skoro więc zdobył jedną, szpicel pozostał na miejscu. W ten sposób udało mu się odwiedzić całe mnóstwo ludzi.
3. Przy wyjeździe z Trzeciej Rzeszy urzędnicy celni przeszukali tak dokładnie rzeczy, że nawet zbadali pokrój walizki. A na rozkaz oficera S.S. przeprowadzono rewizję osobistą, podczas której szwajcarskiego dziennikarza całkowicie rozebrano, a rzeczy jego prześwietlono promieniami Roentgena.
4. Urzędnik konsulatu niemieckiego w neutralnym kraju ostrzegł dziennikarza, żeby nic do Rzeszy nie zabrał, ani masła, ani tytoniu et. To się okazało błędnym. Urzędnicy na granicy wpuszczają wszystko, a pierwsze pytanie każdego znajomego Niemca jest, czy mu co przywieziono.
5. Już w pociągu jakaś obca pani zagadnęła dziennikarza, czy posiada mydło do golenia, skarpetki, chusteczki do nosa lub w ogóle cokolwiek, co mógłby jej odsprzedać. Okazuje się, że istnieje szeroko rozpowszechniony handel w pociągach przybywających z zagranicy. Handel ten jest tak popłatny, że Niemcom warto kupić bilet pierwszej klasy, byle by co zdobyć od neutralnych podróżujących. Naszemu dziennikarzowi Niemcy wielokrotnie proponowali, aby po powrocie do domu przysłał im różne rzeczy, przy czym proponowali mu cenę dwunastokrotnie wyższą od tego, co by te rzeczy zagranicą kosztowały. To był pierwszy objaw inflacji. Później natknął się on na wiele innych objawów szalonej obawy przed inflacją.
6. Niemcy nie wyglądają wygłodnieli. Co najwyżej są nieco bledsi i chudsi niż dawniej / autor artykułów był ostatni raz w Rzeszy przed 8 miesiącami /. Dotychczas więc racjonalizacja nie odbiła się jeszcze na zewnętrznym wyglądzie. Jedynym tematem rozmów jest jednak sprawa żywnościowa.
7. Dowiedziawszy się, że dziennikarz był niedawno w Anglii, Niemcy pytali się, czy tam panuje głód. Łatwość jednak, z któ-

D O D A T E K

ra uwierzyli przeciwnym zapewnieniom, gotowość do niewierzenia własnej propagandzie - zrobiły na rozmówcy wielkie wrażenie. Tym nie mniej nie uważa on tego za objawy nadchodzącej rewolucji.

8. O dwóch rzeczach - zdaniem autora - propaganda narodowo-socjalistyczna przekonała naród:
a/ gotowość do poniesienia ofiar umożliwi pobicie dekadentkich plutokracji zachodnich;
b/ Jeżeli Niemcy nie przetrwają, powtórzy się rok 1918 i 1919, ale w stokrotnie cięższej postaci. Pewien Niemiec powiedział na przykład: "Stoimy w tej walce twarzą do ściany. Możemy wszystko wygrać, a nie mamy nic do przegrania."

9. Na pewnej stacji pociąg się zatrzymał z powodu defektu w lokomotywie, maszynista chłodno oznajmił, że jest to wypadek częsty i zwykły. Na 14 godzin jazdy pociąg miał 5 1/2 godz. spóźnienia, przy czym Niemcy uważali, że to niewiele.

10. W hotelu, gdzie dziennikarza znano z dawnych czasów, dano mu dodatkowe karty żywnościowe, czyn, który dotarłszy do uszu policji spowodować może ciężkie kary dla ofiarodawców. Handel kartami żywnościowymi w ogóle kwitnie. Za pieniądze można je wszędzie otrzymać. Najtrudniej otrzymuje się karty na odzież, one też są najdroższe. Pieniądze są tamie w Rzeszy, ponieważ się tak mało za nie otrzymuje. Przyjaciele naszego sprawozdawcy zaprosili go na gęsinę, co jest naturalnie wielką uroczystością. Kiedy do nich przybył, okazało się, że mogą go co najwyżej poczęstować zapasami przedwojennymi Corned Beef'u, chłop bowiem, który obiecał gęs, sprzedał ją komu innemu za litr parafiny.
/Die Weltwoche i Opera Mundi 2 II 40/